

Krosinek_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	Czarnkowsko-Trzcianecki	
Gmina	Połajewo	PO
Miejscowość	Krosinek	PO_KK

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	14.11.2012	Miejsce wykonania	Krosinek
Czas trwania	01:39:02	Forma i wielkość	Plik MP3: 139 MB
Przeprowadzający	K.R.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PO_KK_029	M	Ok. 60 lat		Miejskowy wikliniarz
PO_KK_030	K	Ok. 60 lat		Była przewodnicząca KGW

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	PO_KK_029: „Na HUBACH, nie na wybudowaniu się tylko mówi. Tam był taki dół to MAJDEBACH.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	<p>PO_KK_030: „ŻÓLTE GIRY, my jesteśmy przybyszami, tu się zapisywali <i>volksdeutsche</i>, potem się przepisywali z powrotem, większość była, ale dużo ludzi już nie żyje. Zostało tak jak Połajewskie Cioty. Tak się mówi do dzisiaj: <i>o, żółta gira przyjechała</i>, jak kiedyś, jak kolega to: <i>czarna stópka</i>, na tych z Połajewa, na tych co przyszli. Teraz to ucichło. (...) Pani to są takie prawdziwe żółte giry, wszystko wiedzą, ale zrobić nie... my mieli tą powódź to nawet sąsiadka nie raczyła spytać czy herbatę czy coś, bo tu prądu nie było, a z tego wszystkiego to nie było wiadomo co łapać, to po paru dniach się dopiero ta córki koleżanka, ta sąsiadka odezwała, to my do Połajewa, do obcych ludzi jeździli.”</p> <p>PO_KK_029: „Tu jakbym chciał sprzedać, coś zrobić i sprzedać komuś coś, ło Jezus Maryja!”</p>
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		<p>PO_KK_030: „Nie bardzo, bo my już przyszli tutaj to my mieli dwoje dzieci, do pracy, gospodarka.”</p> <p>PO_KK_029: „Nie ma takich.”</p> <p>PO_KK_030: „Takie coś to jakbyście się spytali starszych ludzi. Miejsc gdzie straszy też nie ma.”</p>
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	<p>PO_KK_030: „Andrzejki będą organizowane w klubie ale to tak będą robić w swoim gronie, bo wiecie jak na każdej wsi, są jedni co się cieszą, a drudzy są co obgadują. A teraz mówili że se zrobią Andrzejki ale każda para coś przyniesie, bo to jest za dużo latania, dostaniesz 20 zł, przyjdzie dwóch i trzech dzieciaków i co z tego zrobisz? To jest niemożliwe nie? (...) My nie chodzili na te zabawy, a w domu to było to z kluczem, tym butem wychodzącym, kto pierwszy za mąż wyjdzie, to tak między dziećmi, a potem większe to każdy poszedł do swoich. Oni robią tam sobie, bo też mają dzieci.”</p>
2	św. Marcina/11 listopada	<p>PO_KK_030: „Na Marcina piecze się rogałe, rodzinnie tak, ja w tym roku nie piekłam bo córka z wnuczkami piekła ciastka, takie kruche z maszynki, a druga córka przyniosła nam rogałe, ona robiła z marmoladą, z maku nie trzeba robić, córka miała mak ale powiedziała że nie teraz.”</p>
3	Adwent	Brak informacji.
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>PO_KK_030: „To tylko dzieci dostają takie drobiazgi.”</p>
5	Wigilia	<p>PO_KK_030: Gwiazdor przynosi prezenty, mnóstwo tych potraw jest, zjeżdżają się wszystkie dzieciaki. Jak mamy 5 dzieci to wszystkie robią se u siebie, później zjeżdżają wszyscy no i się zaczyna znowu. Zostawia się wolne miejsce, potrawy robimy wielkopolskie. Raczej teraz już mamy... jak jest ciepło to prawdziwa się sypała [choinka], a mamy taką malutką sztuczną. Dziewuszki łańcuszek.”</p> <p>PO_KK_029: „My żeśmy mieli taką czerwoną rurę, w tej rurze były dziury, włożyło się gałązki i było.”</p> <p>PO_KK_030: „Tylko czego nie robimy to ziemniaków i śledzia w śmietanie, tego nie byłam nauczona, tego nie robiłam, a tutaj właśnie robią. A u nas jest śledź i karp, po naleśniku takim, to takie jest po japońsku, jak jest kawałek rybki z cebulą. (...) Na Wigilię to się tylko raz dziennie je. Za to robimy już o 16:00 kolację. Bo mówią że pierwsza gwiazdka ale u nas była taka tradycja, a jak jest taka mgła to można całe święta przesiedzieć. I u nas to jest tak że zaraz po Wigilii to już jak święto, wtedy</p>

		przychodzi ten Święty Mikołaj czy tam Gwiazdor [z połchem albo z lolą]. A na pasterkę do Połajewa. (...) My tu robimy i dzieci nasze też robią Wigilię, ale jak ktoś przyjdzie o 18:00 z pracy to tylko patrzy żebym ten opłatek, śledzia zrobić, karpia usmażyć i jesteś po kolacji. (...) My robimy makaron z makiem, zupę rybną z łebków, robimy z warzywami i zaciągam kaszką, niektórzy śmietaną czy czymś tam.”
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7	Sylwester/Nowy Rok	PO_KK_030: „Pałą na środku i koło nas słomę, tam już są starzy ludzie to tak nie, tylko młodszy, wszyscy sąsiedzi powychodzą, każdy ma swojego szampana, „ <i>Wszystkie najlepszego!</i> ” i każdy popije sobie, gratulacje. (...) Zwyczaj z dziada pradziada bo wiem że u nas też coś takiego było, tylko nie było tych światełek tyle.”
8	Trzech Króli	PO_KK_030: „U nas w Trzech Króli chodziły dzieci nasze, teraz już nasze dzieci się wszystko pożeniło, wyszło z domu. Dzieci się przebierały, mąż ich jeszcze obwoził to i po 200 zł zarobili pojedynczo. A teraz to już tak minimalnie, trochę już widzę wnuczki zaczynają. Teraz na co żeście chodzili?” (Wnuczka): „Na Halloween.”
9	Kolędniczy	Brak informacji.
10	MB Gromnicznej	PO_KK_030: „To zawsze jeździmy do kościoła z gromnicą.”
11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	PO_KK_030: Tu kiedyś jak taka pani Budner mieszkała to ona miała taką drewnianą salę, taki barak i tam bardzo często były zabawy, ale pod zaproszeniami przeważnie, bo ona nie chciała tam żadnych chuliganów, tam każdy swoich znajomych zaprosił i moja siostra nawet z Czarnkowa przyjechała. Tam bardzo było fajnie, harmoszkę, jakiegoś grajka wzięła, ale zaś to już trochę zanikło, dzieci nie chciały iść z rodzicami, każdy uciekał do tych dyskoteków i nikt nie chciał potem tu. Tak czasem jeszcze strażacką zabawę sobie zrobili tak pomiędzy sobą tu, taką wiejską, z jedzeniem, ze wszystkim, takie bale bardziej, właśnie. (...) Na Tłusty Czwartek piecze się pączki.”
12	Topienie Marzanny	PO_KK_030: „A to dzieci w szkole jedynie, idą nad taką rzeczkę.”
13	Środa Popielcowa	Brak informacji.
14	Śródpoście	Brak informacji.
15	Niedziela Palmowa	PO_KK_030: „To z palmą się idzie, ale nasze dziewczyny w tym roku nie robiły, dwa lata temu to zrobili palmę że mieli

		<p>drugie miejsce w kościele, one same to robiły, dziadek pomagał. Potem się palmę zostawiało w kościele, a tam dalej co się działo to nie wiem. Żeby tej palmy nie ucięły, bo z 1m 20 cm ucięły bo się nie zmieściła w samochodzie to by mieli najwyższą, ale tam nie żalowali bo tam była książka, Krosin wygrał bo tam robią klasowo, szkoła robi razem z dziećmi, każdy coś przyniesie i robią, a one by miały najwyższą, a w nagrodę była tylko książka, kto by ją czytał taką grubą.”</p>
16	Triduum Paschalne	<p>PO_KK_030: „Pokarmy się święci na tej sali [w klubie], przyjeżdża ksiądz, nie trzeba jechać do Połajewa.”</p> <p>PO_KK_029: „Trzeba jechać tylko po niego, żeby przywieźć.”</p> <p>PO_KK_030: „To wtedy się zbierają po złotówce czy 5 zł, zależy od księdza, jeden płaci temu co jedzie, a resztę daje na mszę, a teraz to już tak... nasz ksiądz M. to jest taki jak mucha.”</p>
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>PO_KK_030: „Dzieci z babcią robią gniazdka, babcia zawsze tam coś włoży, gdzieś tam kiedyś, bo teraz to pieniędzy nie ma, powkładałam tam chłopakom, zięciom po butelce piwa żeby wiedzieli że to święta są, no co im dam, lizaka? A teraz to już nie, teraz dzieciom po czekoladce. (...) W koszyczku do święconki co jest? Baranek, jajka, kielbaska biała, babeczka, i cukiereczki takie te jajeczka kolorowe, grynszpan, baranek z masła i potem jakąś kurkę czy coś słodkiego, albo zajączka, koszyczek niesie wnuczka nasza starsza niesie ich. (...) Wielki Piątek to jest ścisły post, ogranicza się jedzenie, żadnego mięsa, grzyby suszone, czy takie – sos, zupka grzybowa, ser... ryby raczej nie, bo to trzeba czekać na Wigilię. Jak się wróci z koszyczkiem to już się post kończy, się nie wygłupiamy z jakimś obżarstwem, ale wtedy się dopiero robi obiad. (...) Święcone to w niedzielę jedziemy rano do kościoła, przyjeżdżamy, wtedy robię talerzyki takie małe deserowe i dzielę święconkę ze wszystkim, tylko baranek zostaje cały, a tak całą święconkę pokroimy na tyle osób ile jest w domu, no i jeden jest pusty ale na ten jeden też się coś tam położy i chleb, szynkę, wszystko się dzieli po kawałeczku, bo nie kładziemy tam wszystkiego, to jest mały koszyczek tak symbolicznie, bo wszystko zimne jest: kielbasa, jajko, tak też nie można... no sól, pieprz. I to się zje i do tego się grzeje jakąś kielbaskę, jajko gotuje się osobno, dodatkowo. Ale my praktycznie jak to zjemy to mamy już też dosyć. (...) Za Boże Rany teraz już nie ma. (...) Na Wielkanoc z mszy rannej to kto pierwszy do wsi wjedzie, ten prędzej zboże [zbierze], to takie dla gospodarzy, teraz nie wiem czy nawet [jest].”</p>
18	Poniedziałek Wielkanocny	<p>PO_KK_030: „U nas w domu jeszcze jak szwagrowie byli, mieliśmy rów duży, nabrał wody ze studni to drugiego gonił, teraz to tak mniej. Pamiętam jak tu do tej córki zachodził kolega, przyjechał z naszym znajomym, mielimy jeszcze stare okna otwierane od dołu i tak chcieli się dobić, ale widzę butle</p>

		<p>mają w rękę i czekają kiedy wyjdą, i se myślę: <i>co tutaj zrobić</i>, trochę też jestem taki wywijas, biorę butlę dwulitrową a ci się oparli o okno tyłem i dyskusja jak się tam leją, a ja to okno leciutko otworzyłam że chluz, wpadli w samochód i zaraz ich nie było. (...) Teraz to oblewają się tak trochę, ja mam taki zwyczaj z domu, że idę do dzieci, one już wiedzą, wleję trochę wody i tak symbolicznie, na ulicach raczej nie biegają, to już jest zimno, tych małych to szkoda. Jak wychodzą na ulicę to każdy się boi, bo to samochód. (...) Jakiś czas było że nie było tej młodzieży, teraz ta młodzież, znowu takie 16 i 17-latki.”</p>
19	Zielone Świątki	PO_KK_030: „Do kościoła się jedzie, się upiecze jakiś placek.”
20	Boże Ciało	PO_KK_030: „W Boże Ciało to jest duża procesja u nas, wszystko się w Połajewie dzieje. Zaczyna się od kościoła, cały rynek, raczej są stałe miejsca ołtarzy, bo to jest wyznaczone że Krosin ma to, Krosinek to, Połajewo tam i potem cały tydzień jest koło kościoła, to już figurki ksiądz postawi, że tylko się tam trochę stroi. (...) Nie ma zwyczaju zabierania gałązek z ołtarza.”
21	św. Jana	PO_KK_030: „Nie obchodzi się. Znaczą się jak jeszcze były moje dzieci to przychodziły z panem i puszczały wianki na jakieś tam okazje, ale to jest kupa lat przecież.”
22	MB Zielnej	PO_KK_030: „To się robi takie wianuszki, albo się robi bukiet i do tego jakieś tam z ziół. To jak mają gospodarstwa to potem na pola rozsypują, rozdzielają, a jak tak normalnie to...” PO_KK_029: „Stoi.” [pokazują wiszące w przedpokoju] PO_KK_030: „To są zboża i zioła, kwiaty.”
23	MB Siewnej	PO_KK_030: „To niosą zboża wszystkie w koszyczku w takich woreczkach, wtedy każdy może sobie – jest papierek czy jakaś serwetka i se można wziąć i se gospodarze to sieją, ale my to nie bierzemy bo...”
24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	PO_KK_030: „Na Wszystkich Świętych to do kościoła i wtedy na cmentarzu, u nas akurat jest w Dzień Zaduszny, bo u nas tu jest msza i wszystko. A tak to jeździmy my, no mamy tak więcej w Dębicach w moich stronach rodziców moich.” PO_KK_029: „My mamy swój cmentarz też w Krosinku, należący tylko do wioski, nie ma ksiądz z nim kontaktu że musimy płacić, my i Krosin.” PO_KK_030: „Kiedyś chcieli nam zabrać ale nie zgodzili się.”
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne	PO_KK_030: „Tradycja pielgrzymowania – to chodzić nie chodzimy, ale jeździmy do Częstochowy, no takie wycieczki, no to organizują właśnie Domy Kultury.”

	dla informatora	<p>PO_KK_029: „Ale tutaj też do Lubasza, czy...”</p> <p>PO_KK_030: „A do Lubasza tak. Przechodzą z Połajewa, z okolic. A tak prywatnie to jedziemy samochodem.”</p>
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	<p>PO_KK_030: „Dla kobiet w ciąży nie ma zwyczajów. Są chrzciny, wszyscy jadą do kościoła, z kościoła przyjadą. Jak dziecko przyjdzie ze szpitala i matka wychodzi z dzieckiem do wózka czy do łóżeczka to jest Matka Boska i na tym jest taka czerwona kokardka. Zawsze jeszcze dla pewności, bo tak byłam uczona, jak ktoś obcy wejdzie dzieciom do mieszkania, to przeważnie mówi: <i>ovejku, ale ładne dziecko!</i>. To zawsze w myślach się przeżegnam. Jak się przeżegnam to wszystko w porządku, jak się nie przeżegnam to dziecko płacze, jak dziecko płacze to robi się co? Czółko słone, tak mnie uczono, wtedy się raz zliże, splunie się za dziecko do trzech razy i też przechodzi. To kiedyś takie zabobony ale to ma sens. To do dzisiaj tak żeby się w myślach przeżegnać. Żeby ktoś nie był obrażony że stara ciota.”</p>
2	Ślub i wesele	<p>PO_KK_030: „No polter jest, kiedyś było w piątki a teraz jak nie pasuje – tydzień naprzód. Kiedyś to było tak, że wszystko zwozili a teraz to złom jest w cenie, złomu nikt nie przywozi, jedynie jakiś stary telewizor. To kiedyś przywozili a teraz tylko szkło. Tam przyjdą, butelkę zbiją jedną, drugą, a jak już nie chcesz żeby ten, to młody wychodzi z flaszką i <i>Daj spokój! Mówi.</i>”</p> <p>PO_KK_029: „Młoda z ciastem.”</p> <p>PO_KK_030: „Z ciastem, z wódką, z popitką, a rodzina oczywiście jak przyjedzie, jeszcze jak tak latem, w sierpniu przyjechałam robić córce wesele, i przyjechałam o 11:00 w piątek, ja przychodzę a tu światła na podwórzu, stoły rozstawione, pełno gości. Bo to wszystką rodzinę tu stąd, nasza strona. Sąsiedzi to nie, sąsiedzi tak raczej po, gdy są proszeni na wesele, ale teraz to już z rzadka że się prosi kogoś. Na polter to wszyscy przychodzą, tylko mówię, rodzina, najbliżsi, to wtedy się na podwórzu robi stoły. (...) A bramki to sznurek, często dzieci robiły, teraz te małe też i wtedy: <i>Szczęść Boże Młodej Parze, witamy w naszej wsi</i> i wtedy dają młodej parze bukiet kwiatów, a drugie latają z kapeluszem, zbierają pieniądze, cukierki, zależy. A jak jest ktoś starszy to i flaszkę dostanie od pana młodego. To jest tak dosyć wesoło, chociaż teraz coraz mniej, już teraz się państwo zrobiło. Teraz rozmawiałam z jednym panem, który w sumie lubi wypić i on mówi: <i>Ja nie wiem, za tym jednym kieliszkiem wszyscy lecą na ten polter.</i> Ale to nie jest, bo mi na pewno byłoby przykro, że wystawione są drzwi czy tam coś, deska żeby tam walili, jest kamień, żeby to szkło się rozbiło, bo na tym rzecz polega,</p>

		<p>byłoby mi przykro że nikt nie przyszedł. (...) To młodzi sprzątają w polter, ale teraz jest tak że dają, litra stawia, czy tam ile i sprzątną.”</p> <p>PO_KK_029: „U nas tego nie było na Kujawach, taczkami się jeździło, woziło się młodą panią i za to się dostawało pieniądze albo wódkę, z takim młodym panem czy młodą panią to nie jest tak łatwo ujechać.”</p>
3	Śmierć i pogrzeb	<p>PO_KK_030: „W kościele jest msza w Połajewie i wtedy przyjeżdżamy wszyscy tu i od drogi prowadzimy za trumną. Odprawia się różaniec od dnia śmierci. Jak dzisiaj umrze to od jutra już różaniec i tak długo aż i wtedy jedziemy do Połajewa. W kościele jest różaniec, te panie co odprawiają w domu, to robią tam różaniec, bo kiedyś było przy zmarłym, ale teraz ksiądz zlikwidował to, bo mówi że ludzie nie mogą być w takim otoczeniu, bo są tacy co normalnie umrą, ale jak jest po wypadku czy po czymś, no różnie, spuchnie i to i tamto i nie każe. (...) Różaniec to znaczy my już też tak mówili żeby robili w tej świetlicy, bo teraz jak ja umrę to gdzie on tutaj wprowadzi tych ludzi?”</p> <p>PO_KK_029: „To cała wioska przychodzi.”</p> <p>PO_KK_030: „To znaczy, jak ze wsi ktoś umrze to jest dużo ludzi ze wsi, chyba że tam ktoś z wybudowań się kumpluje. A na wybudowaniach do wszystkich nie idziemy, tylko do tych co tak bardziej utrzymuję kontakty. A wtedy już w ostatni dzień jak jest pogrzeb to w Połajewie. A potem jest stypa, gdzie kto ma jakie miejsce, jak jest trochę to w mniejszej knajpce, jak masz większą rodzinę to już musisz w dużej. Chociaż wcale nie popieram tej stypy, bo najbliższa rodzina co przyjechała powinna być w domu, zrobić kawę, jakiś poczęstunek, kielbasę, bigos i wszystko, każdy jest zalatany i tak wygląda potem ta stypa jakby to było wesele, to już nikt nie wspomina nawet tego zmarłego, jedzenie, ci co kuzynowie co nie byli, chcą zdjęcie zobaczyć, wtedy się wypytyują, potem się dopiero poznają. Bo na wesele to prosisz, a na stypę to jeden drugiego powiadamia i dzisiaj to nie ma tak, że przyjedzie jeden, przyjadą wszyscy bo mają samochód, a ciocia zmarła czy wujek zmarł.”</p>
4	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa,	Brak informacji.

Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		PO_KK_030: „Nie, tutaj raczej tak nie.”
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		[Pan PO_KK_029 tworzy w wiklinie, nie przynależy do żadnej organizacji, współpracuje z Połajewem. Tworzy miotły, poza tym kosze, zające wielkanocne, wieńce, karmniki. Swoją pracę sprzedaje w okolicy, nie współpracuje z muzeami, szkołami, jest samoukiem, pracuje by dorobić.]
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	PO_KK_030: „Opiekujemy się trochę tym krzyżem, jak nie jedna córka, to druga, to ja, mąż robi te girlandy, takie kółka z grynszpanu, po prostu mamy blisko... ten krzyż już stoi łojej... dawno.” PO_KK_029: „Pani. My 34 lata tu, a to... a z jakiego powodu tego nie wiem.” PO_KK_030: „Ale jest książka w Domu Kultury o tych wszystkich krzyżach przydrożnych. Przy figurze jest Majowe odprawiane.”
2	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6	Lokalne odpusty	PO_KK_030: „Św. Michała, budki do piątku stoją.”
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1	Dożynki	PO_KK_030: „Też my robiliśmy cały czas wieńce dożynkowe, 5 albo 6 lat. (...) No, robili jakiś czas, a potem za starego sołtysa, to taki dziwoląg był, przyjechał kiedyś zobaczyć a jeszcze był w surowym stanie, a w surowym stanie wiadomo, to on powiedział: <i>co ty robisz chłopie?! i przyjechali, i wtedy mówią: O Jezus, 100zł nagrody, co oni zrobią za te 100zł, bo to dużo pieniędzy. Ale przyjdź i to zrób: kwiaty trzeba kupić, w niedzielę zamiast do kościoła to musiałam latać. Tylko my we</i>

		<p>dwóch robiliśmy, a teraz w tym roku to robili w klubie, to moja córka trochę objęła to, ale tam robili grupowo młodzież.”</p> <p>PO_KK_029: „To 100zł jak policzyć: 12m drutu, kwiaty, za spawarkę, iść do gospodarza się spytać czy możesz wejść na pole lepsze wyciąć, żeby to ładnie wyglądało, trzeba już wcześniej iść.”</p> <p>PO_KK_030: „Trzeba uciąć, takie snopy powieszać, żeby te kłoski wstały, żeby to wyschło i miało trochę wyglądu, to zawsze parę groszy dali bo wiedzieli że to tam. Sami wymyślaliśmy jak to będzie wyglądać. (...) Dożynki odbywają się w Połajewie, teraz były w Boruszynie ale to były jakie?”</p> <p>PO_KK_029: „Powiatowe.”</p> <p>PO_KK_030: „Także u nas dożyneków nie było tu.”</p>
2	Dni gminy/wsi	Brak informacji
3	Lokalne festyny	<p>PO_KK_030: „Jest impreza jak są dudziarze w styczniu, przyjeżdżają, wtedy chodzą po wiosce i wtedy jest w kościele, każdą mszę teraz do Młynkowa, Boruszyna czasem wyśle bo to w pobliżu i w Dębicach potem było. I potem o 14:00 jest cały występ, jedzenie mają, przyjeżdżają ze Szkocji, z różnych... Ależ to piękne, bo potem była jakaś okazja że dudziarze byli w Poznaniu.”</p>
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>PO_KK_030: „Właśnie córka z koleżankami, okazało się że mają tu taki klub zamiast szkoły, tam była kiedyś szkoła, i tam w tym klubie przestało wszystko. Ja byłam przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, tam kupiłam różne naczynia, zawsze się gdzieś tam nagrodę dostało i to w to. Robiłam Dzień Kobiet, robiłam dla dzieci Gwiazdkę i Dzień Dziecka, to po prostu mamy już trochę musiały dołożyć bo to wiadomo, kiedyś było ciężko ze słodyczami i się okazało że wszystko brało. Potem wszystko zanikało, ale teraz córka znowuż wzięła w swoje ręce bo tak: stoi duża sala, ani komunii, ani niczego, po co to latać gdzieś? Mają małą lodówkę i gazówkę, plac zabaw zrobili i teraz się jedna podjęła że będzie opiekunem tego klubu, ale wszyscy mają trochę pomóc, także sobie mogą zrobić jakiegoś Sylwestra czy Andrzejkę czy coś. Jak będą mieć do tego pełny dostęp, to chcą zrobić coś żeby to przynosiło zysk, będą mieli panią która będzie palić, będą zebrania, bo chcą kupić naczynia, dokupić, bo jak było bezpieczne wszyscy brali, nie wszyscy oddawali, na myśli mają to żeby dziewczyny które mają dzieci, nie pracują, żeby robić takie imprezy, np. imieniny na tyle i tyle osób, takie mniejsze, nie takie wesela czy coś. Warsztaty, zajęcia, na razie nie myślą o tym. Po Kole pani J. odziedziczyła to ale to tak się rozleciało, ona myślała że ja mam wielkie zyski z tego, ona myślała że ja je oszukuję, biorę zaliczkę, zaczęła coś mataczyć, ja bardzo lubiłam pracować społecznie, one myślały że ja mam z tego zysk (...)”</p>